

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 13 czerwca 2016 r., wydanym w sprawie z powództwa M. D. (1) i M. D. (2) przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieście w Łodzi umorzył postępowanie w zakresie żądania zasądzenia kwoty 811,07 zł i zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwotę 3.408,93 zł, płatną w częściach równych, z odsetkami ustawowymi od dnia 5 października 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. oraz odsetkami ustawowymi za opóźnienie od tejże kwoty od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty, jak również kwotę 450,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu 26 września 2009 r. strony zawarły umowę o kredyt hipoteczny waloryzowany kursem euro na kwotę 140.000,00 zł, a integralną częścią owej umowy był regulamin udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach mPlanów hipotecznych. Z uwagi na fakt, iż powodowie nie wnieśli wkładu własnego bank zażądał od nich dodatkowego zabezpieczenia. Zgodnie z treścią § 3 umowy stron ((...)), do prawnych zabezpieczeń kredytu zaliczało się ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu w (...) SA na 36-miesięczny okres ubezpieczenia. W ust. 3 przywołanego paragrafu stwierdzono, co następuje: „Jeśli z upływem pełnych 36 miesięcy okresu ubezpieczenia od dnia uruchomienia kredytu nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem ani inne zdarzenie kończące okres ubezpieczenia, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji, przy czym łączny okres ubezpieczenia nie może przekroczyć 180 miesięcy, licząc od miesiąca, w którym nastąpiła wypłata kredytu. Kredytobiorca upoważnia mBank do pobrania środków tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia w wysokości 3,50 % różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie przez kredytobiorcę, tj. 1.470,00 zł, oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia z rachunku wskazanego w § 6 bez odrębnej dyspozycji.” W rozdziale VI Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach mPlanów hipotecznych stanowiącego integralną część umowy kredytu nie uregulowano kwestii związanych z ubezpieczeniem niskiego wkładu własnego.

Powodom nie przedstawiono umowy ubezpieczenia ani jej ogólnych warunków, a co więcej, nie istnieje żaden pokwitowany przez nich dokument, świadczący o tym, że pozwany wyjaśnił im mechanizm ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz jego istotę. Powodowie byli przekonani, że to oni, a nie bank, są ubezpieczonymi z tego tytułu. Pozwany pobrał z rachunku powódki, tytułem ubezpieczenia niskiego wkładu, następujące kwoty:

- kwotę 1.470,00 zł w dniu 30 września 2009 r.,
- kwotę 1.132,70 zł w dniu 31 października 2012 r.,
- kwotę 807,05 zł w dniu 2 listopada 2015 r.

W dacie zawierania umowy kredytu, jak i w datach pobierania składek ubezpieczenia z rachunku powódki, powodowie pozostawali w związku małżeńskim.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny Sąd meriti na wstępie podkreślił, że w realiach przedmiotowej sprawy można stwierdzić, że ewentualna korzyść strony słabszej (uzyskanie kredytu) nie może sanować nieprawidłowości postępowania strony silniejszej, tj. przedsiębiorcy, albowiem nie można oddzielać zasad prawa konsumenckiego od dążenia do skutecznego działania przedsiębiorcy. Następnie wskazano, że strony łączyła umowa kredytu, czyli umowa, przez którą – jak wynika z treści art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1988 ze zm.) – bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Roszczenie powodów opiera się na twierdzeniu, że postanowienie § 3 ust. 3 owej umowy stanowi klauzulę abuzywną, o której mowa w art. 385¹ § 1 k.c. Zgodnie z treścią przywołanego przepisu, postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli

kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy, przy czym nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Sąd wyraził przekonanie, że na gruncie przedmiotowej sprawy dopuszczalne jest przeprowadzenie indywidualnej kontroli spornego postanowienia pod kątem ewentualnej abuzywności, ponieważ nie należy ono do essentialia negotii umowy kredytu.

Sąd Rejonowy podniósł, że przedmiotowa umowa stanowi typową umowę adhezyjną, powodowie nie mieli bowiem możliwości ingerowania w jej treść, mogli jedynie wyrazić albo odmówić wyrażenia zgody na proponowane warunki; stwierdził ponadto, że pozwany nie przedstawił dowodu przeciwnego, a to na nim – zgodnie z treścią art. 385¹ § 4 k.c. – spoczywał ciężar dowodu, że określone postanowienie zostało indywidualnie uzgodnione. W ocenie Sądu I instancji nie można podzielić argumentacji pozwanego, iż złożenie wniosku o ubezpieczenie niskiego wkładu jest tożsame z indywidualnym uzgodnieniem spornego warunku umowy. Indywidualne uzgodnienie winno bowiem mieć wydźwięk realny w tym sensie, że nie może ograniczać się tylko do wyrażenia albo niewyrażenia zgody na zaproponowane przez przedsiębiorcę warunki, a konsument powinien mieć rzeczywistą możliwość ingerencji w treść badanego postanowienia poprzez negocjacje.

Odnosząc się do kwestii, czy sporne postanowienie kształtuje prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy, Sąd I instancji podniósł, że naruszeniem dobrych obyczajów jest już samo nieprzedstawienie powodom choćby podstawowych warunków stosunku ubezpieczenia. Dobry obyczaj kupiecki nakazuje bowiem poinformować konsumenta o treści stosunku prawnego przynajmniej w zakresie wypadków, objętych ochroną ubezpieczeniową, ewentualnych wyłączeń odpowiedzialności, czy prawie regresu ubezpieczyciela. Dobry obyczaj, zdaniem Sądu meriti, nakazywałby również okazanie dowodu uiszczenia składki ubezpieczeniowej, której koszt mają ponosić powodowie. W ocenie Sądu ani treść powołanej klauzuli, ani regulamin, nie precyzują przedmiotu ubezpieczenia, ani też nie określają, w razie zajścia jakiego wypadku ubezpieczeniowego ubezpieczyciel ponosić będzie odpowiedzialność. Co więcej, klauzula nie została sformułowana w sposób klarowny, początkowo bowiem wskazuje, że przedmiotem ubezpieczenia jest tzw. niski wkład własny („zabezpieczeniem kredytu jest ubezpieczenie niskiego wkładu własnego”), w dalszej części mowa jest już jednak o tym, że ubezpieczeniem objęte jest zadłużenie („jeśli {...} nie nastąpi całkowita spłata zadłużenia objętego ubezpieczeniem), w końcowej zaś części mowa jest o kosztach związanych z podwyższonym ryzykiem spłaty kredytu („kredytobiorca upoważnia bank do pobrania kosztów związanych z podwyższonym ryzykiem spłaty kredytu”); także treść regulaminu nie pozwala rozstrzygnąć zachodzących wątpliwości. Wobec powyższego, Sąd wyraził przekonanie, że każdy przeciętny konsument, nawet posiadający wykształcenie wyższe, mógłby dojść do przekonania, że to właśnie on uzyskał status osoby ubezpieczonej.

Sąd podniósł także, że ani treść klauzuli umownej, ani regulamin, nie pozwalają na stwierdzenie, co jest zdarzeniem ubezpieczeniowym, choć analizując treść klauzuli można sformułować wniosek, że zdarzeniem tym nie jest zdarzenie przyszłe i niepewne, którego nastąpienie powoduje uszczerbek w dobrach (...) po stronie ubezpieczającego (jak stanowi art. 2 pkt. 18 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o działalności ubezpieczeniowej – Dz.U. 2015 r., poz. 1348) a jedynie zdarzenie, polegające na istnieniu – już w chwili zawarcia umowy – zadłużenia w wysokości równej niskiemu wkładowi własnemu kredytobiorcy. W ocenie Sądu, ubezpieczenie obejmuje okres trwania tego stanu, wskazane jest bowiem, że w razie braku spłaty zadłużenia objętego ubezpieczeniem w okresie pierwszych 36 miesięcy, ubezpieczenie podlega automatycznej kontynuacji na kolejny okres nie dłuższy od 180 miesięcy; samo zatem istnienie zadłużenia powoduje uszczerbek w dobrach banku, sukcesywnie zmniejszany w miarę spłat dokonywanych przez kredytobiorcę. Zdaniem Sądu Rejonowego, w tym kontekście niejasne jest, czy upływ okresu, na jaki w harmonogramie przewidziana została spłata kwoty określonej w klauzuli, i łączący się z tym faktem stan zadłużenia stanowi wypadek ubezpieczeniowy, czy też okres ten nie musi upłynąć, by on nastąpił, względnie, czy okres ten może być dłuższy od tego, który w harmonogramie przewidziany jest na spłatę. Owo niedookreślenie wypadku ubezpieczeniowego stanowi – w ocenie Sądu I instancji – argument na rzecz uznania klauzuli za rażąco naruszającą interes konsumenta, albowiem umożliwia wielokrotne obciążanie konsumenta kosztem odnawianego ubezpieczenia nie tylko do momentu, aż przewidziana część kredytu nie zostanie spłacona zgodnie z harmonogramem, ale także na okres czasu, w którym istnieć będzie

faktyczne zadłużenie związane z niedotrzymaniem terminów spłaty kredytu. W takiej zaś sytuacji koszt ubezpieczenia stałby się opłatą pobieraną w związku z nieterminową spłatą kredytu i stanowił ukrytą i niedopuszczalną z mocy art. 483 k.c. karę umowną. Sąd wyraził także pogląd, że sposobność odnawiania ubezpieczenia w razie istnienia zadłużenia może skłaniać bank do czerpania dodatkowych korzyści z przedłużania ubezpieczenia do określonego w umowie pułapu czasowego, zwłaszcza że umowa przewiduje, iż jedynie bank ma prawo wypowiedzenia umowy w razie istnienia zadłużenia (§ 14 ust. 1 umowy); konsumentowi, dążącemu do niepowiększania kosztów, pozostaje jako jedyne wyjście to najbardziej drastyczne, bo wiążące się z obowiązkiem zwrotu całego pozostałego do spłaty kredytu (§ 18 ust. 1 umowy).

Sąd meriti podniósł, że osobną kwestią jest brak informacji o tym, jaka kwota zadłużenia stanowić będzie o zaistnieniu zdarzenia ubezpieczeniowego. Treść klauzuli nie pozwala udzielić na to pytanie odpowiedzi, wynika z niej bowiem jedynie, że podstawą do przedłużenia ubezpieczenia jest brak całkowitej spłaty zadłużenia; regulamin tej kwestii nie przybliży w ogóle. Sąd wyraził zatem przekonanie, że dopóki kwota niskiego wkładu nie zostanie spłacona (a pod pojęciem zadłużenia bank rozumie nie tylko kwotę niskiego wkładu, ale także odsetki umowne, odsetki karne i koszty – § 17 pkt. 8 ppkt. 2), bank może w istocie dowolnie decydować o przedłużeniu umowy bądź o wystąpieniu z roszczeniem do ubezpieczyciela. Sytuacja taka stwarza stan niepewności i pozwala zwlekać ze zgłoszeniem zdarzenia ubezpieczeniowego, zwłaszcza że większa ilość zgłaszanych szkód wpłynąć może na możliwość negocjowania przez bank szczególnie atrakcyjnych warunków umów ubezpieczenia, przez co rażąco naruszane są interesy konsumenta, gdyż w ten sposób – przez brak informacji – nie ma on żadnej realnej możliwości ustalenia wystąpienia bądź niewystąpienia wypadku ubezpieczeniowego. W ocenie Sądu Rejonowego dopuszczalnym mogłoby być pobranie przez bank tylko takiej sumy, która stanowi koszt ubezpieczenia spłaty kwoty, odpowiadającej niskiemu wkładowi przez okres przewidziany w harmonogramie na jej spłatę. Wyraźne wskazanie, iż brak spłaty w tym okresie stanowi, z chwilą jego upływu, podstawę do wystąpienia do ubezpieczyciela o wypłatę świadczenia, stanowiłoby jednoznaczne określenie wypadku ubezpieczeniowego. Sąd podkreślił przy tym, że w istocie nie wiadomo, co składa się na ponoszony przez konsumenta koszt ubezpieczenia – czy jest to tylko składka odprowadzana do ubezpieczyciela, czy składają się nań także jakieś koszty operacyjne, a jeśli tak, to w jakiej wysokości – w umowie wskazuje się bowiem jedynie ogólnikowo, że kredytobiorca ponosi koszt związany z podwyższonym ryzykiem spłaty, co, zdaniem Sądu, wskazuje na dowolność w jego ustalaniu. Na poparcie tego stanowiska wskazano, że nieprzedstawienie jakiegokolwiek kalkulacji tego kosztu sprawia, iż nie może on być uznany za uzasadniony rozmiarem poniesionych wydatków z tytułu zawarcia umowy ubezpieczenia przez bank, a co za tym idzie, potraktować go należy jako naruszający zasadę ekwiwalentności świadczeń, co również wpływa na całokształt jego oceny jako klauzuli abuzywnej.

W ocenie Sądu I instancji, naruszeniem interesu konsumenta jest także brak informacji w samej treści klauzuli o tak istotnym elemencie, jakim jest regres ubezpieczyciela w stosunku do konsumenta do wysokości wypłaconego odszkodowania. W przekonaniu Sądu niewystarczające jest ujęcie tego zagadnienia w regulaminie, albowiem to umowa powinna być tym dokumentem, który określa wszystkie podstawowe prawa i obowiązki stron, w tym także związane z zabezpieczeniem, zwłaszcza gdy wiążą się one z finansowym obciążeniem. Brak takiego wskazania stanowi naruszenie prawa do rzetelnej informacji, konsument nie ma bowiem tyle czasu, by w trakcie krótkiego spotkania przed podpisaniem umowy móc przeanalizować ogólne warunki umów – możliwość zapoznania się z nimi wszystkimi jest w sposób oczywisty iluzoryczna. Zasadą powinno być udzielanie istotnych informacji przez bank – jako przedsiębiorcę – samorzutnie, w sposób nieprzymuszony, nie zaś dopiero umożliwienie ich uzyskania w razie inicjatywy konsumenta. Podkreślenia wymaga również brak uwypuklenia w klauzuli, iż ubezpieczającym i ubezpieczonym jest bank, treść klauzuli może bowiem wprowadzać w błąd w związku z użyciem pojęć „okres” i „ochrona ubezpieczeniowa”, które w sposób naturalny kojarzą się ze standardową umową ubezpieczeniową kredytu, w razie zawarcia której konsument nie musi się liczyć z obowiązkiem zwrotu świadczenia ubezpieczycielowi. Sąd podniósł także, że powodowie podczas spotkania poświęconego podpisywaniu umowy nie zostali poinformowani przez pracownika banku, że to bank jest ubezpieczonym i ubezpieczającym oraz że ubezpieczycielowi w konkretnej sytuacji służy regres do kredytobiorcy, podczas gdy taka informacja, jako niezmiernie istotna, gdyż potencjalnie rzutująca na decyzję o podpisaniu umowy, powinna być przez bank udzielana samorzutnie, z własnej inicjatywy. Sąd Rejonowy wyraził również pogląd, że sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes powodów

jako konsumentów jest nie poinformowanie powodów co do możliwości dochodzenia zwrotu niewykorzystanej przez ubezpieczyciela składki – ani umowa, ani regulamin nie tylko nie zawierają takiej regulacji, ale i nie przewidują jakichkolwiek obowiązków informacyjnych pozwanego w tym zakresie; o możliwości żądania zwrotu decydować mają jedynie ekspertyzy prawne radców prawnych zatrudnianych przez pozwanego. Wskazano przy tym, że powodowie, nie dysponując wiedzą o wysokości składki, nie mieli żadnych realnych możliwości skontrolowania, jaka wysokość składki w istocie im się należy.

Odnosząc się z kolei do argumentacji strony pozwanej, sprowadzającej się do twierdzenia, że warunki ubezpieczenia i tak były wyjątkowo opłacalne, gdyż pozwany z racji swej pozycji na rynku wybrał ofertę najkorzystniejszą, do której nie miałby dostępu klienci indywidualni, Sąd meriti podniósł, że przytoczone twierdzenia są gołosłowne, albowiem warunki ubezpieczenia nie są znane, w związku z czym nie ma możliwości oceny ich atrakcyjności. Wskazano przy tym, że nawet gdyby owa oferta rzeczywiście była atrakcyjna, to z całą pewnością wynikałoby to w dużej mierze z tego, że pozycja ubezpieczyciela w ramach niniejszej umowy jest – w porównaniu do klasycznego rozwiązania – nader korzystna, ponieważ ubezpieczycielowi przysługuje regres do kredytobiorcy. Sąd stwierdził, że gdyby to powodowie zawierali umowę ubezpieczenia, taki regres by nie istniał (w każdym razie nie z mocy ustawy), co w sposób oczywisty musiałoby wpłynąć na wyższą wysokość składki z umowy zawieranej przez powodów w porównaniu do ubezpieczenia zawartego przez pozwanego, co nie oznacza jednak, że opcja z ubezpieczeniem przez pozwanego byłaby dla powodów w ostatecznym rozrachunku korzystniejsza. Sąd wyraził przekonanie, że jeżeli korzyść związana z niższymi kosztami ubezpieczenia w ogóle by istniała, mogłaby zostać zniweczona przez ryzyko regresu ubezpieczyciela.

Nawiązując z kolei do argumentu pozwanego, że korzyścią, odniesioną przez powodów jest okoliczność, iż w ogóle doszło do zawarcia umowy kredytu, Sąd stwierdził, że strona pozwana marginalizuje fakt, iż umowa kredytu jest umową wzajemną, a więc powodowie nie są jej jedynymi beneficjentami. Pozwany jest przedsiębiorcą, zaś umowy kredytu hipotecznego stanowią dlań źródło dochodów o charakterze długoterminowym, czyli odnosi on określone korzyści w związku z ich zawarciem. Argumentacja odwołująca się do korzyści powodów w postaci zawarcia umowy kredytu zdaje się w ocenie Sądu wykraczać poza granice ustawowego mechanizmu kontroli, ponieważ w sytuacji, gdy ustawodawca wyklucza badanie ekwiwalentności świadczeń głównych stron, nie wydaje się zasadne podnoszenie tezy, że choćby poszczególne postanowienia umowy były abuzywne, to samo zawarcie umowy stanowi tak znaczną korzyść, że także te ewentualnie abuzywne klauzule winny pozostawać w mocy. Zdaniem Sądu, podnosząc tak sformułowany argument, pozwany winien przynajmniej wykazać, że powodowie nie mogliby uzyskać kredytu w innym banku, a ponadto taka argumentacja w skrajnych wypadkach prowadziłaby do konieczności zaakceptowania wyzysku. Sąd I instancji stwierdził również, że abuzywność poszczególnych postanowień dodatkowych nie może być zniesiona przez samą tylko atrakcyjność świadczenia głównego; gdyby rzeczywiście taka była wola ustawodawcy, zbędny byłby zapis, wyrażony w art. 385¹ k.c., zgodnie z którym w przypadku, gdy abuzywne postanowienie umowy nie wiąże konsumenta, strony są związane umową w pozostałym zakresie; ów zapis jest natomiast oczywistym dowodem tego, że ustawodawca w pełni świadomie dopuścił sytuację, w której mimo atrakcyjności świadczenia głównego, niektóre postanowienia umowne mogą zostać uznane za niedozwolone.

Podsumowując powyższe wywody, Sąd meriti wyraził przekonanie, że sporne postanowienie umowne ma charakter abuzywny, a tym samym nie wiąże powodów; w konsekwencji nie mieli oni i nie mają obowiązku spełnienia na rzecz pozwanego przewidzianego tą klauzulą świadczenia, zaś świadczenie już spełnione podlega zwrotowi jako nienależne. Sąd I instancji powołał się przy tym na treść art. 405 k.c. w związku z art. 410 § 1 i 2 k.c., zgodnie z którym ten, kto bez podstawy prawnej uzyskał korzyść majątkową kosztem innej osoby, obowiązany jest do wydania korzyści w naturze, a gdyby to nie było możliwe, do zwrotu jej wartości, przy czym odnosi się to odpowiednio do świadczeń nienależnych. Zasadne jest odwołanie się w tej sytuacji do instytucji spełnienia świadczenia w celu uniknięcia przymusu, za czym przemawia samodzielne pobranie przez pozwanego spornej kwoty z rachunku bankowego powodki, uwarunkowania umowne, w szczególności ewentualność postawienia całego kredytu w stan natychmiastowej wykonalności z obowiązkiem zapłaty odsetek karnych, status powodów jako konsumentów oraz poddanie się przez nich egzekucji.

Ustosunkowując się do zarzutu przedawnienia, Sąd meriti stwierdził, że wbrew twierdzeniom pozwanego, świadczenie, o którym mowa w przedmiotowej sprawie, nie jest okresowe, ponieważ musiałaby tu wystąpić wielość świadczeń spełnianych w pewnych odstępach czasu na tej samej (a nie takiej samej) podstawie, w ramach określonego stosunku prawnego pozwalającego na stwierdzenie, że wprawdzie nie sposób ustalić z góry łącznej sumy poszczególnych świadczeń okresowych, co jest głównym rozróżnieniem świadczeń okresowych od jednego świadczenia spełnianego ratami, ale owe świadczenia okresowe spełniane są w ramach jednego, trwałego stosunku prawnego. Sąd wywiódł dalej, że z istoty świadczenia nienależnego wynika, iż takiej podstawy wskazać nie można; spełnienie świadczenia nienależnego jest co do zasady czynnością faktyczną, której nie sposób przydać znamienia tożsamości w ramach stosunku prawnego, niezbędnej dla przyjęcia wystąpienia świadczeń okresowych. Wręcz przeciwnie, spełnienie świadczenia nienależnego rodzi stosunek zobowiązaniowy, polegający na obowiązku spełnienia jednorazowego świadczenia, polegającego na zwrocie świadczenia nienależnie uzyskanego w naturze lub jego ekwiwalentu. Sąd zaznaczył, że znany jest mu pogląd przeciwny, wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z dnia 25 lutego 2005 r. (II CK 439/04, LEX nr 301763), gdzie Sąd ten – podkreślając, iż czyni to na marginesie – podniósł, że „roszczenie z tytułu nadpłaconych odsetek kapitałowych od udzielonego kredytu w judykaturze zostało także potraktowane jako roszczenie okresowe”, powołując się na wyrok SN z 22 marca 2001 r. (V CKN 769/00, OSNC Nr 11 z 2001 r., poz. 166), w którym stwierdzono, że „dochodzone przez powoda (...) roszczenie o zapłatę odsetek ustawowych od nienależnego świadczenia w postaci nadpłaconych odsetek od udzielonego kredytu przedawniło się, jako roszczenie okresowe”. W ocenie Sądu I instancji, zdanie to odnosi się zatem nie do przedawnienia roszczenia o zwrot nienależnego świadczenia, lecz do przedawnienia roszczenia o zapłatę odsetek ustawowych za opóźnienie w spełnieniu tego świadczenia. Choć nie ulega wątpliwości, iż roszczenie o odsetki za opóźnienie ma charakter okresowy, to jednak w rzeczywistości nie wyrażono tam poglądu – jak przyjmuje to Sąd Najwyższy w wyroku z 25 lutego 2005 r. – iż przysługuje on także roszczeniu o zwrot nienależnego świadczenia w postaci zapłaty odsetek kredytowych przenoszącej ustalone w umowie i że z tej przyczyny przedawnia się ono z upływem trzech lat. Wobec powyższego, Sąd meriti nie znalazł żadnych argumentów, które poddawałyby w wątpliwość przedstawione wyżej rozważania co do niemożności ustalenia okresowego charakteru świadczenia polegającego na zwrocie nienależnego świadczenia, a w konsekwencji – niemożności przyjęcia trzyletniego terminu przedawnienia, co skutkowało uznaniem zarzutu przedawnienia za niezasadny.

O odsetkach Sąd Rejonowy orzekł na podstawie art. 481 § 1 i § 2 k.c., z zastrzeżeniem płynącym z ustawy z dnia 9 października 2015 r. o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy – Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 9 listopada 2015 r.), zmieniającym od dnia 1 stycznia 2016 r. pojęcie i wysokość odsetek. Sąd podniósł, że środki pieniężne będące przedmiotem żądania zostały automatycznie pobrane z rachunku powódki, co było wynikiem zapisu umowy, w którym oboje kredytobiorcy wyrazili na to zgodę; środki te stanowiły współwłasność ustawową obojga małżonków prowadzących wspólne gospodarstwo domowe; charakter współwłasności łącznej nie daje podstaw do przyjęcia, że zachodzi tu domniemanie solidarności.

O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 k.p.c., uznając, że strona powodowa wygrała proces jedynie w części tj. w 80%. Sąd nie podzielił argumentacji powodów, iż przyczyną pierwotnego domagania się kwoty wyższej było wprowadzenie powodów w błąd przez pozwanego, stwierdził bowiem, że aby określić kwotę żądania, wystarczyło prześledzić przepływy finansowe na koncie powódki. Umorzenie postępowania w zakresie cofniętej części powództwa nastąpiło w oparciu o art. 355 § 1 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku, w części uwzględniającej powództwo, wywiódł pozwany, zarzucając:

I. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku, tj.:

a) pominięcie w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wydanego wyroku znacznej części zeznań powoda, z których wynika:

- że powodowie jeszcze przed zawarciem umowy w ramach asysty przedkontraktowej otrzymali od pozwanego informację, że koszt ubezpieczenia niskiego wkładu własnego będzie ponoszony do chwili spłaty niskiego wkładu;

- że powodom wyjaśniono, czym jest wkład własny i że jest to wymagana przez bank wpłata własna, którą powodowie nie dysponowali;
- że powodowie mieli świadomość, że koszt ubezpieczenia wyrażony jest procentowo w stosunku do kwoty niskiego wkładu własnego;
- że jeszcze pośrednik kredytowy przekazywał powodom informację, że banki wymagają bądź to wkładu własnego, bądź ponoszeni w to miejsce dodatkowych opłat;
- że powodowie mieli świadomość, że w ich przypadku wkład własny wymagany przez bank wynosił ok. 20.000,00 zł i że była to pochodna wartości wyrażonej procentowo;
- że o ewentualnej potrzebie dodatkowego zabezpieczenia spłaty kredytu powodowie dowiedzieli się jeszcze podczas spotkania z pośrednikiem finansowym E.;
- że przeświadczenie powodów o byciu stroną stosunku ubezpieczeniowego jest oparte li tylko na przypuszczeniach powodów, których powodowie nie weryfikowali;
- że spotkanie w banku umówione celem zawarcia umowy powodowie traktowali jako spotkanie „na podpisanie umowy” i nie zadawali żadnych pytań w związku z umową i nie podejmowali próby negocjowania jakiegokolwiek postanowienia umowy;
- że powodowie w dniu zawarcia umowy akceptowali wymóg dodatkowego ubezpieczenia;
- że powodowie zarówno po trzech, jak i po sześciu latach wykonywania umowy, nie spłacili 20 % kapitału kredytu;
- że przyczyną, dla której powodowie nie byli zainteresowani wyjaśnianiem jakichkolwiek kwestii związanych z umową, było wcześniejsze zawarcie umowy przedwstępnej, a to jest okoliczność niezależna od pozwanego;

II. naruszenie prawa procesowego, tj.:

a) art. 233 § 1 k.p.c.:

- poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego ustalenie, że pomimo, iż powodowie nie byli stroną umowy ubezpieczenia, to powinni mieć możliwość zapoznania się z ogólnymi warunkami ubezpieczenia niskiego wkładu własnego i uznanie za sprzeczne z dobrymi obyczajami już samo nieprzedstawienie powodom warunków stosunku ubezpieczenia;
- poprzez dokonanie oceny spornego postanowienia z pominięciem okoliczności, iż znajduje się ono w sekcji umowy, zatytułowanej „prawne zabezpieczenie kredytu”, a nie w sekcji § 4 ust. 3 „Dodatkowe warunki” i „niniejszym potwierdza się przystąpienie kredytobiorcy do grupowego ubezpieczenia (...)”, co wyznacza jednoznaczny cel, jakiemu służy ubezpieczenie niskiego wkładu własnego, a to jest zabezpieczenie interesu wierzyciela na wypadek niedokonania spłaty kredytu przez dłużnika i poczynienie w to miejsce ustaleń jedynie na podstawie dowodu z przesłuchania stron, z którego wynikało, że powodowie byli przeświadczeni o byciu stroną stosunku ubezpieczenia, choć swojego przeświadczenia (niepopartego treścią umowy kredytu) w żaden sposób nie weryfikowali;
- poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego i z zebrany w sprawie materiałem dowodowym uznanie, że treść spornego postanowienia sformułowana jest nieklarownie w sytuacji, gdy treść umowy kredytu ujmowana in corpore zawierała jednoznaczną i dostateczną z punktu widzenia konsumenta usług banku, niebędącego jednocześnie stroną umowy ubezpieczenia, regulację na temat zabezpieczenia spłaty kredytu w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu własnego;

- poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, że sporne postanowienie stanowi formę ukrytej i niedopuszczalnej kary umownej, gdyż bank może w ocenie Sądu przedłużać okres obowiązywania dodatkowego zabezpieczenia w sytuacji, gdy postanowienia umowy ujmowane in corpore, z uwzględnieniem informacji przekazanych powodowi jeszcze przed zawarciem umowy przewidują, iż wymóg dodatkowego zabezpieczenia będzie trwał dopóty powód nie spłaci części kredytu stanowiącej niski (brakujący) wkład powoda, a to jest przekraczający maksymalny poziom zadłużenia w stosunku do wartości nieruchomości, ocenionej na dzień wydania decyzji kredytowej – tj. ponad 70% (...), przy czym nie dłużej niż 180 miesięcy;

- poprzez sprzeczne z zebranych w sprawie materiałem dowodowym uznanie, że nie wiadomo, co składa się na ponoszony przez konsumenta koszt ubezpieczenia w sytuacji, gdy pozwany przedłożył dowody z polis ubezpieczeniowych, których Sąd I instancji nie zakwestionował jako niewiarygodne, czy nie mające mocy dowodowej, z których wynika jednoznacznie, iż opłaty uiszczone przez pozwanego tytułem spornego postanowienia w całości i co do złotówki pokrywają koszt składek ubezpieczeniowych, uiszczonych przez pozwanego bank, a zatem nie zawierają żadnego dodatkowego kosztu, np. „jakiegoś kosztu operacyjnego”;

- poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, że sporne postanowienie samo w sobie powinno zawierać informację na temat regresu ubezpieczeniowego i informację, kto jest stroną stosunku ubezpieczenia w sytuacji, gdy brak jest jakichkolwiek podstaw do stawiania wymogu umownego w stosunku do pozwanego w postaci „uwypuklenia w treści klauzuli pewnych elementów”;

- poprzez sprzeczne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego uznanie, że sporne postanowienie naruszało zasadę ekwiwalencji świadczeń w sytuacji, gdy niezależnie od tego, że Sąd I instancji w ramach oceny spornego postanowienia umowy z zastosowaniem przepisów art. 385¹⁻⁴ k.c. nie był uprawniony do badania ekwiwalentności świadczeń stron, konsekwencją zabezpieczenia spłaty części kredytu w formie ubezpieczenia niskiego wkładu własnego było udzielenie powodowi kredytu wedle żądanych przez nich parametrów, co jest okolicznością doniosłą, a bezpodstawnie marginalizowaną przez Sąd I instancji;

- poprzez sprzeczne z zebranych w sprawie materiałem dowodowym ustalenie, że powodowie nie mogli negocjować postanowień umowy, skoro z zeznań powoda wynika jednoznacznie, że nie podejmowali oni takiej próby, w szczególności z dowodów przeprowadzonych w sprawie nie wynika, aby powodowie zamierzali doprowadzić do zmiany, bądź wykreślenia któregoś postanowienia umownego, a spotkanie w banku umówione celem zawarcia umowy potraktowali jedynie jako spotkanie „celem podpisania umowy”;

- dokonanie sprzecznego z zebranych w sprawie materiałem dowodowym ustalenia, że opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego zostały pobrane z rachunku bankowego powodów w sytuacji, gdy z dokumentów mających moc dokumentów urzędowych w postaci potwierdzeń operacji na rachunku bankowym, załączonych przez powodów do akt sprawy, a także z treści dowodu z przesłuchania stron wynika jednoznacznie, iż sporne opłaty zostały uiszczone z rachunku bankowego powódki, a nie powodów, co uzasadnia brak legitymacji materialnej czynnej pod stronie powoda co do całego roszczenia pozwu (powód nie spełnił świadczenia, którego zwrotu mógłby się domagać na gruncie przepisów art. 405 k.c. i 410 k.c.);

- poprzez nieoparte zarówno materiałem dowodowym, jak i treścią pism procesowych stron wyrażenie oceny w zakresie rzekomej argumentacji pozwanego, odwołującej się do stwierdzenia, że warunki ubezpieczenia były korzystne, gdyż pozwany wybrał ofertę najkorzystniejszą z racji swojej pozycji rynkowej w sytuacji, gdy pozwany w ogóle nie prezentował takiej argumentacji, co może świadczyć nie tylko o niesamodzielności rozstrzygnięcia Sądu, bądź wręcz wydaniu go w stosunku do innego sporu, ale także o wydaniu wyroku w oparciu o twierdzenia i dowody nieujawnione w niniejszym postępowaniu, co per se dyskwalifikuje zaskarżony wyrok jako prawidłowy;

b) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak zawarcia w treści uzasadnienia wyroku pełnej oceny prawnej roszczenia powodów przez pryzmat art. 385¹ § 1 k.c. i brak wyjaśnienia sfery motywacyjnej Sądu prowadzącej do uznania, że sporne postanowienie rażąco naruszało interes powodów i było sprzeczne z dobrymi obyczajami, albowiem Sąd I instancji

poza stwierdzeniem, iż pewne elementy, bądź aspekty spornego postanowienia jawią się jako sprzeczne z dobrymi obyczajami, względnie rażąco naruszają interes powodów, nie przedstawia w istocie uzasadnienia dla takich tez i toku rozumowania, który doprowadził Sąd do takiej oceny;

III. naruszenie prawa materialnego tj.:

a) art. 385¹ § 1 k.c. poprzez błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd I instancji, że postanowienie § 3 ust. 3 umowy zawartej między powodami a pozwanym Bankiem, jako niezgodnione indywidualnie z powodami, kształtuje prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami rażąco naruszając interes powodów jako konsumentów, co zdaniem pozwanego Banku nie zachodzi, albowiem klauzula ta nie jest sprzeczna ani z dobrymi obyczajami, ani nie narusza w sposób rażący interesu powodów, wyrażające się w szczególności poprzez:

- brak rozważenia, czy w tej konkretnej sprawie sporne postanowienie umowne można uznać za kształtujące prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami oraz czy w niniejszej sprawie doszło do rażącego naruszenia interesu konsumenta, albowiem uzasadnienie wyroku w tym zakresie nie zawiera żadnego wyjaśnienia, dlaczego w tej konkretnej sprawie Sąd doszedł do takiego przekonania, a jedynie zajęcie stanowiska Sądu;

- nieuzasadnione przyjęcie, iż przewidziany w § 3 ust. 3 umowy kredytu obowiązek spełnienia przez powodów świadczenia pieniężnego, stanowiącego co do jego wymiaru równowartość świadczenia obciążającego pozwanego Bank z tytułu ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia kredytu wynikającego ze specyfiki kredytu i zakresu żądania kredytobiorcy co do kwoty kredytu zaspokajającej interes powodów, stanowi samo w sobie podstawę do utożsamienia tegoż obowiązku umownego z narzuceniem przez przedsiębiorcę warunków umowy według Sądu Rejonowego spełniających a limine przesłanki z art. 385¹ k.c., z pominięciem rozważenia w jakiegokolwiek formie przyczyn leżących u podstaw wprowadzenia tego obowiązku do treści łączącej strony umowy, wynikających i w pełni zależnych od kredytobiorców i żądanego zakresu kredytowania, jak i rodzaju i charakteru ekwiwalentu tego świadczenia po stronie kredytobiorców, w postaci objęcia kredytu taką formą zabezpieczenia, która umożliwiała jego udzielenie zgodnie z wnioskiem kredytobiorców, mimo, iż według ogólnej oferty skierowanej do ogółu potencjalnych klientów banku, bank nie przewidywał możliwości udzielenia kredytu w takim zakresie, w jakim żądali powodowie i tylko w w/w zakresie żądając od powodów ustanowienia dodatkowego zabezpieczenia, niwelującego ponoszony przez bank dodatkowy, wynikający z żądanych przez powodów parametrów kredytu, zakres ryzyka;

- nieuzasadnione przyjęcie przez Sąd Rejonowy, iż zabezpieczenie interesu wierzyciela (pозwanego banku, udzielającego powodom kredytu) stanowi naruszenie dobrych obyczajów i nieuzasadnione, a do tego rażące naruszenie interesów powodów, w okolicznościach, w których sposób zabezpieczenia jest zgodny z prawem, jak i nie stanowił nadmiernego obciążenia powodów, jako strony umowy kredytowej, jednocześnie zaś taki sposób zabezpieczenia niwelował ryzyka i ciężary związane z ustanowieniem zabezpieczeń w innej formie, co było brane pod uwagę przez kredytobiorców – w tym powodów – przy zawieraniu umów i decydowaniu o skorzystaniu z tej formy zabezpieczenia, która obecnie – po jego wykorzystaniu – jest kwestionowana w pozwie;

- niezasadne pominięcie nie kwestionowanej przez powodów, a dowodzonej przez stronę pozwaną okoliczności, iż w przypadku wniesienia przez kredytobiorcę wymaganego przez bank do udzielenia kredytu wkładu własnego, koszty te zarówno po stronie banku, jak i po stronie kredytobiorcy nie powstałyby, jako że koszty te związane są wyłącznie i bezpośrednio z zakresem żądanego przez powodów kredytowania, przekraczającego próg nie pociągający za sobą ustanowienia dodatkowych zabezpieczeń, przewidziany nie tylko przez pozwanego, ale i inne banku uczestniczące w obrocie i oferujące podobne tzw. produkty bankowe (kredyt hipoteczny). W powyższym zakresie Sąd Rejonowy zdaje się konstruować nie dającą się wywieść ani z regulacji ustawowej, ani też z praktyki obrotu, w tym z udziałem konsumentów, powinność pozwanego banku poniesienia przez pozwanego bank wszelkich następstw i kosztów odnoszących się do specyfiki umowy, której zawarcia żąda konsument wnioskujący o udzielenie kredytu, z pominięciem przyczyn powodujących powstanie kosztów po stronie banku, będących wyłącznie pochodną zakresu żądania kredytobiorcy. Sąd Rejonowy zdaje się w ten sposób wyrażać zapatrywanie, iż wierzyciel (którym jest bank z tytułu udzielanego kredytu), wobec zamiaru zawarcia umowy z udziałem konsumenta, obowiązany jest

udzielić kredytu w każdej kwocie, we własnym zakresie ponosząc koszty działania zgodnego z interesem klienta, zaś każdą formę obciążenia kredytobiorcy w/w kosztami, nie będącymi regułą ogólną, a wynikającymi z treści wniosku i wpływającymi na istotne zwiększenie kosztów ponoszonych przez bank przy uwzględnieniu specyfiki żądania powodów, traktować należy za równoważną z wypełnieniem przesłanek z art. 385¹ k.c.;

- poprzez uznanie, iż postanowienie § 3 ust. 3 umowy kredytu nie dotyczy określenia głównych świadczeń stron, w tym ceny lub wynagrodzenia, w sytuacji, gdy koszt ubezpieczenia stanowi opłatę związaną z udzieleniem kredytu, a to jest określa główne świadczenie stron, a przy tym w zakresie inicjalnego kosztu zostało sformułowane w sposób jednoznaczny i zostało wskazane wprost w umowie w kwocie 1.470,00 zł, a co do pozostałych kosztów zawierało regulację pozwalającą na ustalenie kosztu w przyszłości, który z racji niemożności przewidzenia poziomu spłaty kapitału kredytu oraz kursu waluty, będącej podstawą do waloryzacji kwoty kredytu awansem na 3, 6, 9, 12 lat nie był możliwy do ustalenia w dniu zawarcia umowy kredytu;

b) art. 385¹ § 3 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie przez Sąd I instancji, że powodowie nie mieli rzeczywistego wpływu na treść postanowienia § 3 ust. 3 umowy kredytu, w sytuacji, gdy zabezpieczenie spłaty kredytu w postaci ubezpieczenia niskiego wkładu było bezpośrednią konsekwencją świadomej decyzji powodów odnośnie kredytowania nieruchomości bez zaangażowania środków własnych w wymaganej wysokości i wniosku powodów, złożonego we wniosku kredytowym, o ustanowienie właśnie takiej formy zabezpieczenia spłaty kredytu;

c) art. 385² k.c. poprzez jego niezastosowanie i dokonanie oceny zgodności spornego postanowienia umowy z dobrymi obyczajami bez uwzględnienia okoliczności zawarcia umowy i bez uwzględnienia stanu z chwili jej zawarcia, co uzasadnia stwierdzenie, że Sąd Rejonowy w istocie dokonał oceny spornego postanowienia w trybie właściwym dla Sądu Ochrony Konkurencji i Konsumentów i co prowadzi do nierozpoznania istoty sprawy, przy czym powyższy zarzut wyraża się przede wszystkim w tym, iż:

- przy ocenie sprzeczności kwestionowanego postanowienia z dobrymi obyczajami i naruszenia przez nie interesu konsumenta, Sąd I instancji dokonał w istocie analizy jedynie literalnej treści umowy i regulaminu z pominięciem znacznej części okoliczności wynikających z dowodu z przesłuchania stron – z ograniczeniem do strony powodowej;

- sąd nie przydał odpowiedniej wagi okoliczności, że powodowie w dacie zawarcia umowy kredytu posiadali wyższe wykształcenie;

- sąd nie uwzględnił okoliczności, że powodowie byli uprzednio stroną umowy o pożyczkę zabezpieczoną hipotecznie;

- sąd nie uwzględnił okoliczności, iż powódka wykonywała zawód o charakterze kierowniczym, a powód zawód wymagający wiedzy co do prawa i umiejętności stosowania go;

- sąd nie uwzględnił okoliczności, iż powodom zostało wyjaśnione, że dopóki nie zostanie spłacony niski wkład własny, będą oni zobowiązani do ponoszenia kosztu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego;

- sąd nie uwzględnił okoliczności, że powodowie mieli świadomość, że koszt ubezpieczenia obliczony jest procentowo w stosunku do części kredytu stanowiącej niski wkład i że niski wkład własny powód również stanowił procentowo wyrażoną część kredytu;

- sąd nie uwzględnił okoliczności, że powodom zostało wyjaśnione, czym jest wymagany przez bank wkład własny;

- sąd nie uwzględnił okoliczności, iż powodowie traktowali spotkanie w banku, przeznaczone do zawarcia umowy, jako spotkanie wyznaczone celem „podpisania umowy” i nie byli zainteresowani wyjaśnianiem, czy negocjowaniem poszczególnych postanowień umowy;

- sąd nie uwzględnił okoliczności, iż zawarta przez strony umowa kredytu przewidywała istotne i wieloletnie obustronne zobowiązania, udzielony kredyt był produktem bankowym o podwyższonym stopniu skomplikowania,

kwota kredytu podlegała waloryzacji a okres kredytowania wynosił 25 lat, co w konsekwencji oznacza, iż docelową grupą kredytobiorców (do której zaliczają się również powodowie), byli konsumenci o podwyższonej wiedzy i świadomości związanej z zawieraną umową

w sytuacji, gdy powyższe okoliczności pozwalały na postawienie powodom dalej idących wymagań w zakresie staranności i lojalności kontraktowej, przejawiających się w obowiązku dążenia do zwarcia umowy kredytu w sposób świadomy, po dokładnym zapoznaniu się z ofertą banku, zasadami udzielania kredytu i warunkami wykonywania umowy oraz po wyjaśnieniu wszelkich ewentualnych niejasności i kwestii spornych zarówno w zakresie treści samej umowy kredytu, jak i regulaminu udzielania kredytów;

d) art. 385¹ k.c., w związku z art. 385² k.c. oraz art. 22¹ k.c. poprzez pozbawione podstaw przyjęcie przez Sąd I instancji, że przepis art. 385¹ k.c. stanowi wyraz paternalistycznej ochrony przyznanej konsumentowi, jako stronie umowy zawartej z przedsiębiorcą, w taki sposób, że konsument nie jest obowiązany do wykazania żadnej, chociażby elementarnej, staranności przy podejmowaniu decyzji o wstąpieniu w relacje kontraktowe z przedsiębiorcą w sytuacji, gdy ze względu na cel kredytowania, wysokość kredytu i przymioty osobiste powodów, obiektywnie wymagana od powodów miara staranności przekraczała miarę oczekiwaną od przeciętnego konsumenta, który zgodnie z definicją legalną tego pojęcia, stanowiskiem doktryny i *acquis communautaire* jest konsumentem dostatecznie dobrze poinformowanym, świadomym, rozsądnym, uważnym, ostrożnym, krytycznym, spostrzegawczym, samodzielnym, dostatecznie wykształconym, podejrzliwym i oświeconym, poszukującym i korzystającym z kierowanych do niego informacji, polegającym na swoich umiejętnościach oceny oferty produktów i usług, działającym rozsądnie i rozważnie, ufającym własnym decyzjom rynkowym;

e) art. 6 k.c. w związku z art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c.:

- poprzez pozbawione podstaw przyjęcie, że powodowie udowodnili, iż postanowienie § 3 ust. 3 umowy rażąco narusza ich interes jako konsumentów i jest sprzeczne z dobrymi obyczajami w sytuacji, gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał na postawienie takiej tezy;

- poprzez odstąpienie od rozpoznania sprawy w oparciu o okoliczności sprawy ustalone w postępowaniu przed Sądem Rejonowym i zastąpienie materiału dowodowego sprawy własnymi ocenami i wnioskowaniami Sądu, wyprowadzonymi z pominięciem większości materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie oraz poprzez przyjęcie, że w istocie nie zachodzi konieczność dowodzenia roszczenia przez powodów, wobec uznania przez Sąd roszczenia powoda za z góry udowodnione z uwagi na treść analizowanego § 3 ust. 3 umowy kredytu, nie zaś w oparciu o wszechstronne rozważenie materiału dowodowego sprawy. W konsekwencji Sąd Rejonowy bezpodstawnie przyjął, iż powodowie udowodnili roszczenie, tj. wykazali, że sporne postanowienie umowy kredytu powodów nie wiąże, wypełnia znamiona abuzywności oceniane wg przesłanek i kryteriów z art. 385¹ i 385² k.c., podczas gdy dla kluczowych przesłanek zastosowanego art. 385¹ k.c. Sąd I instancji, poza faktem, iż strony łączyła umowa zawierająca sporną klauzulę i wyprowadzeniem wniosków wyłącznie na gruncie jej treści, nie dokonał oceny spornej klauzuli, szczególnie w zakresie obu przesłanek abuzywności: ukształtowania praw i obowiązków konsumenta z naruszeniem dobrych obyczajów oraz w sposób rażąco naruszający interes konsumenta, m. in. co do ustalenia, czy sporne postanowienie zawiera tego rodzaju elementy, jak i tego, czy obie z powyższych przesłanek łącznie zachodzą w sprawie niniejszej;

f) art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. poprzez:

- pozbawione podstaw przyjęcie, że pozwany bank wzbogacił się kosztem strony powodowej w stopniu odpowiadającym kosztom objęcia kredytu powoda, ubezpieczeniem brakującego (niskiego) wkładu własnego, jak zdaje się wywodzić Sąd Rejonowy – w wyniku przeniesienia na kredytobiorcę kosztów ustanowienia zabezpieczenia. Sąd Rejonowy bezpodstawnie pomija niekwestionowaną przez stronę powodową okoliczność, iż pozwany poniósł odpowiadające kwotom uiszczonym przez powoda koszty objęcia kwoty kredytu, stanowiącej niewniesiony wkład własny, ubezpieczeniem, a zatem nie odniósł w wymiarze finansowym żadnej dodatkowej korzyści kosztem kredytobiorcy, zaś jedynym motywem wdrożenia tego rodzaju działania i poniesienia kosztów, było udzielenie

powodom kredytu w żądanej wysokości na poziomie, wynoszącym 100% wartości nieruchomości, w warunkach adekwatności ustanowionych na rzecz banku zabezpieczeń, tj. ustanowienia zabezpieczeń co do tej części (kwoty) kredytu, która nie znajdowała pokrycia w zabezpieczeniu hipotecznym i co do której – bez ustanowienia dodatkowej formy zabezpieczenia – pozwany bank nie uzyskiwałby zaspokojenia w razie niespłacenia kredytu przez powodów, względnie – zaspokojenie wiarygodności banku powodowałyby powstanie dodatkowych kosztów, czy zostałyby odsunięte w czasie na skutek poszukiwania zaspokojenia ze składników majątku powodów jako dłużników osobistych;

- poprzez pozbawione podstaw przyjęcie, iż powód spełnił świadczenie na rzecz pozwanego, którego zwrotu domaga się w niniejszym postępowaniu w sytuacji, gdy z przedłożonych przez powodów dowodów w postaci potwierdzeń operacji na rachunku bankowym, mających moc dowodową równą dokumentom o charakterze urzędowym wynika, iż to jedynie powódka jako jeden z solidarnych dłużników została obciążona opłatami z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, a zatem jedynie ona spełniła świadczenie, którego zwrotu domagają się oboje powodowie w sposób solidarny;

g) art. 411 pkt 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uwzględnienie powództwa w całości, podczas, gdy powodowie nie złożyli zastrzeżenia zwrotu świadczenia przy uiszczeniu kosztów ubezpieczenia za okres pierwszych 36 miesięcy ubezpieczenia ani przy uiszczeniu kosztów na kolejne 36 miesięczne okresy ubezpieczenia;

h) art. 70 ust. 1 w związku z art. 93 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1988 ze zm.) poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy bank udzielił powodom kredytu hipotecznego bez wniesienia przez nich wymaganego przez bank wkładu własnego, a zabezpieczenie spłaty części kredytu hipotecznego stanowiącego tzw. niski wkład własny poprzez ubezpieczenie niskiego wkładu własnego może stanowić formę zabezpieczenia spłaty zobowiązania kredytowego.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie 2 poprzez oddalenie powództwa w całości – tj. ponad część, co do której postępowanie uległo umorzeniu – oraz zmianę rozstrzygnięcia o kosztach postępowania poprzez zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego, a także o zasądzenie od powodów na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego.

W odpowiedzi na apelację powodowie zażądali jej oddalenia i zasądzenia od skarżącego na ich rzecz kosztów postępowania odwoławczego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

W pierwszej kolejności podnieść należy, że zaskarżone rozstrzygnięcie wydane zostało w wyniku prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd odwoławczy podziela i przyjmuje za własne, jak również w następstwie bezbłędnie zastosowanych przepisów prawa materialnego. Zaznaczyć wypada, że zarzuty apelacji, zarówno w sferze przepisów procesowych, jak i materialnoprawnych oraz w zakresie, w jakim odnoszą się do poczynionych przez Sąd meriti ustaleń faktycznych, sprowadzają się do próby wykazania, że z materiału dowodowego zgromadzonego w przedmiotowej sprawie nie można było wyprowadzić wniosku, iż postanowienie zawarte w § 3 ust. 3 umowy kredytu zawartej przez strony dnia 26 września 2009 r. stanowiło klauzulę niedozwoloną w rozumieniu art. 385¹ k.c., a w konsekwencji, że świadczenie pobrane od powodów tytułem składek jest nienależne i podlega zwrotowi.

Skarżący wywodzi, że Sąd meriti bezzasadnie zaniechał ustalenia pewnych okoliczności sprawy, istotnych, zdaniem autora apelacji, dla jej rozstrzygnięcia, choć możliwe były one do stwierdzenia, zwłaszcza w oparciu o dowód z przesłuchania powoda. Zdaniem Sądu II instancji, kwestionowana decyzja była jednak prawidłowa, a wskazane okoliczności nie mogłyby mieć wpływu na treść zapadłego orzeczenia. Powołane fakty dotyczą w zasadzie trzech kwestii: wiedzy powodów, posiadanej już przed zawarciem umowy kredytowej, że wobec zbyt niskiego wkładu własnego będą zobowiązani do ubezpieczenia tego wkładu; wiedzy o przybliżonej wartości wymaganego wkładu własnego i o wylczeniu kosztu ubezpieczenia jako pewnego procentu tej wartości, jak również o tym, że koszt ten

będzie ponoszony do chwili spłaty wkładu; niepodjęcia przez powodów jakichkolwiek starań zmierzających do wyjaśnienia postanowień umowy lub ich negocjowania, z czego skarżący wywodzi dalej wniosek, że akceptowali oni tym samym jej treść, w tym wymóg ubezpieczenia w ujętej w treści umowy formie, a ich przeświadczenie o tym, że są stroną stosunku ubezpieczeniowego było jedynie efektem ich niezweryfikowanych przypuszczeń. Z trafnych – jak zostanie poniżej wywiedzione – rozważań zawartych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku co do zasadności roszczeń małżonków D. w świetle art. 385¹ k.c. wynika, że Sąd Rejonowy, nie kwestionując wskazanej przez skarżącego ogólnej wiedzy kredytobiorców co do podstawowych uregulowań umownych, dopatrywał się jednak zaistnienia przesłanki ukształtowania ich praw i obowiązków w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami w innych okolicznościach, a mianowicie w wysoce nieprecyzyjnym uregulowaniu pozycji kontraktowej stron umowy kredytu, dokonanym w sposób pozwalający bankowi na jednostronne kształtowanie zakresu zobowiązań kredytobiorców, a jednocześnie niedający konsumentom pełnej wiedzy o ich prawach i obowiązkach. Nie można przypisać też istotnego znaczenia faktowi niepodjęcia przez powodów starań w zakresie wyjaśnienia postanowień przed jej zawarciem umowy lub ich negocjowania, ponieważ nie jest trafna wyprowadzana z niego przez autora apelacji konkluzja sprowadzająca się do przyjęcia, że uważali oni wówczas, że treść ich zobowiązań nie narusza ich interesów, a w konsekwencji podnoszonego obecnie roszczenia nie można uznać za zasadne. Wywód taki w ocenie Sądu II instancji nie jest uprawniony, ponieważ przepisy art. 385¹–385³ k.c. służą właśnie ochronie interesów klienta w sytuacji, gdy umowę podpisał, choć jednocześnie zachodziły przesłanki przemawiające za uznaniem jej postanowień za abuzywne. Po pierwsze, zawarcie umowy w takich okolicznościach nie oznacza automatycznie, że konsument nie uważał jej treści za krzywdzącą dla siebie, po drugie, art. 385¹ § 1 i 3 k.c. nie odwołuje się w żadnej mierze do wyobrażeń konsumenta o skutkach prawnych zawieranej umowy dla sfery jego interesów, ale wyłącznie do przesłanek natury obiektywnej.

Chybiony jest w ocenie Sądu odwoławczego zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c., sprowadzający się do forsowania przez skarżącego korzystnej dlań wersji stanu faktycznego. Przypomnieć w tym miejscu należy, że w myśl rozpatrywanego przepisu, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Dokonanie tej oceny wyraża istotę orzekania w części dotyczącej ustalenia faktów, ponieważ obejmuje rozstrzygnięcie o przeciwnych twierdzeniach stron na podstawie własnego przekonania sędziego, powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z materiałem dowodowym; powinna ona odpowiadać regułom logicznego rozumowania, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego, wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w danej sytuacji. Jeśli z określonego materiału dowodowego Sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów. Przeprowadzona przez Sąd ocena dowodów może zostać skutecznie podważona tylko w przypadku, gdy wiąże on wnioski z zebranymi dowodami w sposób sprzeczny z logiką lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej, albo gdy wbrew zasadom doświadczenia życiowego, sąd nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Subiektywne przekonanie strony o tym, którym dowodom należy przyznać wiarę oraz wyrażenie dezaprobaty dla oceny prezentowanej przez sąd, nie może być podstawą kwestionowania swobodnej oceny dowodów (tak m. in. SA w Ł. w wyroku z dnia 11 grudnia 2015 r., III AUa 1030/15, Legalis nr 1399289, SA w K. w wyroku z dnia 23 czerwca 2015 r., I ACa 221/15, Legalis nr 1285553, czy SA w K. w wyroku z dnia 22 maja 2015 r., Legalis 1285564). W niniejszej sprawie Sąd dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony materiał dowodowy i nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c., przeprowadzona ocena materiału dowodowego jest logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego, zaś wszelkie podniesione w tym zakresie zarzuty stanowią w istocie niczym nieuzasadnioną polemikę z prawidłowymi i nieobarczonymi jakimkolwiek błędem ustaleniami Sądu meriti.

Zauważyć trzeba zresztą, że tylko niektóre z zarzutów wskazanych przez skarżącego jako dotyczące naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mogą być rozpatrywane na gruncie tego przepisu. W zdecydowanej większości dotyczą one nie stwierdzenia przez Sąd pewnych faktów, a więc zdarzeń i zjawisk określonych w czasie i przestrzeni, w tym także stanów świata zewnętrznego i stanów o charakterze wewnętrznym, związanych z psychiką ludzką, ale zakwalifikowania przez Sąd pewnej ustalonej w sprawie sytuacji faktycznej jako spełniającej przesłanki wskazane w hipotezie art. 385¹ k.c.

Dotyczy to przede wszystkim dokonanej przez Sąd oceny tego, czy określone sformułowanie treści umowy mogło – z uwzględnieniem informacji, którymi kredytobiorcy dysponowali w chwili jej zawarcia – rzeczywiście zostać uznane za niedostatecznie jasne i nieprecyzyjne, a także naruszające zasadę ekwiwalentności świadczeń, i czy przedsiębiorca dopełnił – poprzez przedstawienie kontrahentom tekstu umowy – swoich obowiązków względem konsumenta w zakresie wyjaśnienia zakresu wynikających z niego praw i obowiązków stron. Skarżący w przeważającej części swoich wywodów odnoszących się do art. 233 § 1 k.p.c. nie twierdzi nawet, że Sąd Rejonowy błędnie ustalił jakieś fakty, ale wywodzi np. że nieprawidłowo uznał, że nieprzedstawienie powodom ogólnych warunków ubezpieczenia jest sprzeczne z dobrymi obyczajami, że treść umowy kredytu winna była zostać uznana za dostatecznie jednoznaczna z punktu widzenia konsumenta, zwłaszcza w zakresie celu, jakiemu miało służyć ubezpieczenie, że nie ma podstaw do zamieszczania tam informacji o tym, kto jest stroną stosunku ubezpieczeniowego i o regresie ubezpieczeniowym, bądź też że bezpodstawnie przyjęto, iż przedmiotowa klauzula naruszała zasadę ekwiwalentności świadczeń. Podkreślić jeszcze raz trzeba, że okolicznością faktyczną jest to, jaką treść miały oświadczenia woli stron umowy kredytu, bądź też, jakiej treści dodatkowe informacje otrzymali powodowie przy jej zawieraniu, natomiast kwestie, na które zwraca uwagę pozwany, dotyczą możliwości zakwalifikowania stanu rzeczy, na który te fakty się składają, jako wypełniający przesłanki zastosowania art. 385¹ k.c.; takie zarzuty mają charakter materialnoprawny. Spośród zarzutów, które rzeczywiście odnoszą się do ustalenia stanu faktycznego na podstawie zgromadzonych dowodów, niezbyt zrozumiały jest ten, w którym autor apelacji stwierdza, że Sąd I instancji nieprawidłowo ustalił, że opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia zostały pobrane z rachunku bankowego powodów, podczas gdy w rzeczywistości bank pobrał je z rachunku powodki – zważywszy, że Sąd poczynił właśnie ustalenie odpowiadające postulatowi skarżącego; może to świadczyć o sformułowaniu tego zarzutu w odniesieniu do innego sporu lub o sporządzeniu apelacji w oparciu o twierdzenia i dowody ujawnione w innej sprawie, co nie pozwala uznać go za prawidłowo postawiony. W uzasadnieniu tego zarzutu pozwany wskazuje na błędne jakoby ustalenie, że powodowie „razem” uiszcili te opłaty, jednak ten etap rozumowania Sądu nie odnosi się do sfery faktycznej sprawy, ale polega na zastosowaniu do określonych okoliczności przepisów prawnych normujących kwestie związane z instytucją małżeńskiej wspólności majątkowej. Zarzut błędnego ustalenia przez Sąd, że nie jest wiadome, co składa się na ponoszony przez konsumenta koszt ubezpieczenia, świadczy o niezrozumieniu treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, ponieważ za okoliczność istotną dla rozstrzygnięcia sprawy w rzeczywistości uznano tam to, iż składniki tego kosztu nie były podane do wiadomości klientów w chwili zawierania umowy, a w konsekwencji nie mieli oni pełnej wiedzy mogącej mieć wpływ na ich decyzję o nawiązaniu stosunku prawnego bądź mogącej ich skłonić do renegotjacji jego warunków, jak również nie zagwarantowano im możliwości skontrolowania w jakikolwiek sposób, czy pobrane od nich opłaty z tytułu refinansowania ubezpieczenia nie zawierają jakichś innych składników, których wliczenie do tych opłat nie było uzasadnione. To, jakie należności rzeczywiście pokrył z pobranej opłaty kredytodawca, nie ma wpływu na pozytywne lub negatywne ustalenie powyższych faktów, na podstawie których Sąd meriti doszedł do wniosku, że spełnione zostały przesłanki zastosowania art. 385¹ k.c., a roszczenie powodów jest uzasadnione. Nie można też zgodzić się z twierdzeniem, że Sąd bezzasadnie ustalił, iż powodowie nie mieli możliwości negocjowania postanowień umownych. Autor apelacji jest zdania, że takiego wniosku nie można wyprowadzić wobec jednoznacznego ustalenia, iż nie podejmowali oni jakichkolwiek działań w tym kierunku zmierzających, zauważyć jednak trzeba, że brak możliwości zmodyfikowania postanowień umownych nie jest wyłącznie rezultatem kategorycznej odmowy ze strony przedsiębiorcy, ale może być także efektem sytuacji, w której skutek jego niewłaściwego postępowania konsument nie ma pełnej i wyczerpującej wiedzy o treści umowy, a tym samym nie ma możliwości nawet dostrzeżenia potrzeby negocjowania jej postanowień i świadomego podjęcia decyzji w tym zakresie.

Nietrafny jest także zarzut skarżącego, jakoby Sąd I instancji naruszył art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niezawarcie w treści uzasadnienia wyroku pełnej oceny prawnej roszczenia powodów i niewyjaśnienie sfery motywacyjnej sądu prowadzącej do uznania, że sporne postanowienie umowy kredytu rażąco naruszało interes powodów i było sprzeczne z dobrymi obyczajami. Okoliczność, że Sąd meriti wywiódł odmienne niż skarżący wnioski ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, żadną miarą nie może stanowić podstawy formułowania zarzutu naruszenia powołanego przepisu. O uchybieniu dyspozycji tego unormowania można bowiem mówić jedynie wówczas, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera określonych ustawą elementów, pozwalających na

skontrolowanie jego prawidłowości; innymi słowy, gdy nie wyjaśnia w sposób wyczerpujący motywów stanowiska, przyjętego u podstaw rozstrzygnięcia, co uniemożliwia zrekonstruowanie rozumowania wiodącego Sąd orzekający do sformułowania wniosków przezeń przyjętych. W ocenie Sądu odwoławczego pisemne motywy przedmiotowego orzeczenia zaprezentowanym wyżej wymogom w pełni odpowiadają. Analiza uzasadnienia wyroku pozwala stwierdzić, że Sąd I instancji w sposób wyczerpujący odniósł się do dowodów, zgromadzonych w sprawie, zaznaczając, którym z nich odmówił wiarygodności i z jakich powodów, oraz wskazał, jakie przepisy prawa materialnego zastosował, co umożliwia odtworzenie rozumowania Sądu I instancji, które efekt znalazł wyraz w sentencji orzeczenia i pozwala na dokonanie kontroli instancyjnej przez Sąd II instancji.

Przede wszystkim Sąd Rejonowy szczegółowo zbadał kwestionowane przez powodów postanowienie umowy kredytowej, co doprowadziło do trafnej konkluzji, że sporny § 3 ust. 3 umowy dotyczy świadczenia niebędącego świadczeniem głównym i określonego w sposób niejednoznaczny. Wniosek ten stał się podstawą dalszych rozważań, zakończonych refleksją, że owo postanowienie, niezgodnione indywidualnie, kształtuje prawa i obowiązki powodów w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając ich interesy i, tym samym, stanowi klauzulę abuzywną. W rezultacie owej refleksji Sąd stwierdził, iż sporne postanowienie, jako klauzula abuzywna, nie wiąże powodów, będących stroną słabszą w stosunku prawnym z udziałem pozwanego przedsiębiorcy. Wniosków końcowych tego wyводу nie podzieliła strona pozwana, podnosząc w apelacji, że są one efektem zaniechania przez Sąd I instancji analizy treści umowy kredytowej *in corpore*, zwłaszcza w powiązaniu z uzyskanymi wcześniej przez kredytobiorców wyjaśnieniami, co pozwoliłoby ustalić, że zasady ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, w tym maksymalny okres trwania tego ubezpieczenia, sposób liczenia kosztów ryzyka spłaty części kredytu związanego z niskim wkładem, wysokość kwoty, którą pozwany był uprawniony pobrać z rachunku powodów tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego oraz wysokość kwoty kredytu objętej ubezpieczeniem, są tam określone w sposób jasny i klarowny.

Podniesionych zarzutów nie można uznać za skuteczne. W ślad za Sądem I instancji zauważyć należy, że kwestionowane postanowienie umowy kredytowej, zawarte w jej § 3 ust. 3 stanowi, że jednym z prawnych zabezpieczeń kredytu jest ubezpieczenie niskiego wkładu własnego kredytu na 36-miesięczny okres ubezpieczenia. Jednocześnie paragraf ten zawiera postanowienie, zgodnie z którym kredytobiorca (powodowie) upoważni Bank (pозwanego) do pobrania, tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego, środków w wysokości 3,5 % różnicy pomiędzy wymaganym wkładem własnym kredytobiorcy, a wkładem wniesionym faktycznie przez kredytobiorcę, tj. 1.470,00 zł oraz zwrotu kosztów z tytułu kontynuacji przedmiotowego ubezpieczenia bez odrębnej dyspozycji. Postanowienie to jest zatem istotne, albowiem dotyczy dodatkowego stosunku prawnego (pomiędzy pozwanym Bankiem – ubezpieczonym i ubezpieczającym a ubezpieczycielem), co więcej, jego ciężar w postaci obowiązku uiszczenia składki, a także ryzyka wystąpienia przez pozwanego z roszczeniem zwrotnym w stosunku do kredytobiorców, spoczywa zasadniczo wyłącznie na powodach. Pomimo tego powodom nie przedstawiono szczegółowej treści stosunku ubezpieczenia. Z załączonych dokumentów – czyli umowy kredytowej oraz stanowiącego jej integralną część Regulaminu udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach mPlanów hipotecznych – nie wynika, jaki jest rzeczywisty zakres ochrony ubezpieczeniowej, jakie wypadki są objęte tą ochroną oraz jakie są ewentualne wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela. Okolicznością pozostającą poza sporem jest przy tym fakt, iż powodom nie przedstawiono ani ogólnych warunków ubezpieczenia, ani dokumentu umowy ubezpieczenia, a w konsekwencji nie mieli oni żadnej realnej możliwości ustalenia wystąpienia wypadku ubezpieczeniowego, a tym bardziej oceny, czy kwota, o zapłatę której mógłby wystąpić przeciwko nim ubezpieczyciel w ramach roszczenia zwrotnego, jest kwotą należną, czy też wygórowaną.

Konsekwencją powyższych rozważań jest z kolei stwierdzenie, że za chybiony należy uznać również zarzut naruszenia normy prawa materialnego, tj. art. 385¹ § 1 k.c. Zgodnie z treścią przywołanego przepisu, postanowienia umowy zawieranej z konsumentem nie uzgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy; nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny. Do uznania badanego postanowienia umownego za niedozwolone konieczne jest zatem łączne stwierdzenie występowania

następujących przesłanek: umowa musi zostać zawarta z konsumentem (w rozpatrywanej sprawie jest to bezsporne), kwestionowane postanowienie nie może zostać uzgodnione indywidualnie, musi kształtować prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy oraz nie może dotyczyć sformułowanych w sposób jednoznaczny głównych świadczeń stron. W świetle przytoczonej definicji, bez znaczenia dla uznania postanowienia umownego za niedozwolone są takie okoliczności, jak wykształcenie powodów, fakt, że już wcześniej zawarli umowę pożyczki, że, zdaniem skarżącego, nie wykazywali chęci negocjowania postanowień umowy, że mieli świadomość obowiązku uiszczenia kosztów składki z tytułu ubezpieczenia niskiego wkładu własnego jeszcze na etapie składania wniosku kredytowego oraz że wybrali pozwany bank, gdyż inny nie chciał udzielić im kredytu. Podkreślić bowiem należy, że to samo postanowienie umowne zawarte w stosowanym przez przedsiębiorcę wzorcu umownym nie może być traktowane raz jako dozwolone, a raz jako niedozwolone, w zależności od statusu wykształcenia czy wiedzy konsumenta. Dokonana przez Sąd odwoławczy analiza materiału dowodowego nie dowiodła, aby skarżący uczynił zadość ciężącemu nań z mocy art. 385¹ § 4 k.c. obowiązkowi wykazania, że kwestionowane przez powodów postanowienie zostało z nimi indywidualnie uzgodnione; notabene wydaje się zresztą, biorąc pod uwagę sposób sformułowania zarzutu naruszenia art. 385¹ k.c., że skarżący ostatecznie nie polemizował w tym zakresie ze stanowiskiem Sądu Rejonowego. Powodowie mieli co prawda możliwość wyrażenia albo niewyrażenia zgody na proponowane im warunki (przy czym jedynie zgoda warunkowała pozytywną weryfikację wniosku o udzielenie kredytu), niemniej jednak ingerencja w ich treść była w istocie wyłączona.

Kwestionowaną klauzulę należy równocześnie uznać za sprzeczną z dobrymi obyczajami i rażąco naruszającą interes konsumenta. Naruszenie dobrych obyczajów w niniejszej sprawie stanowi już samo niezaznajomienie powodów z treścią stosunku ubezpieczenia – mającego wszakże daleko idący wpływ na zakres ich praw i obowiązków – oraz niezatroszczenie się o to, czy kredytobiorcy należycie pojmują nie do końca jasny dla laika i zawierający dość ogólnikowe sformułowania tekst umowy, zwłaszcza co do treści i skutków prawnych kwestionowanej klauzuli. Nie jest zrozumiałe dla Sądu II instancji stanowisko uporczywie przejawiające się w wywodach apelacji, z którego wynika, że skarżący będący profesjonalnym przedsiębiorcą nie uważa za swój obowiązek – w ramach zachowania należytej staranności kontraktowej – upewnienia się, czy konsument właściwie zrozumiał treść składanego oświadczenia woli – zarówno własnego, jak i formułowanego przez bank. Dotyczy to w szczególności postanowień, co do których w świetle doświadczenia życiowego należałoby uznać, że będą niejasne dla osoby niemającej profesjonalnego przygotowania z zakresu prawa czy ekonomii – choćby nawet miała wyższe wykształcenie albo sprawowała kierownicze stanowisko – albo mogą być przez nią zrozumiane niezgodnie z ich rzeczywistym znaczeniem. Pozwany konsekwentnie wywodzi, że jest zwolniony ze wszelkich obowiązków w tym zakresie i że to konsumentom winno postawić się dalej idące wymagania co do ich obowiązku do zawarcia umowy kredytu w sposób świadomy, gdyż w przeciwnym razie można im postawić zarzut niestaranności i nielojalności kontraktowej, jednak stanowisko Sądu II instancji co do tej kwestii jest radykalnie odmienne. Niewątpliwie nawiązanie stosunku prawnego w sposób w pełni świadomy, w szczególności w odniesieniu do zakresu praw i obowiązków obu kontrahentów, jest w interesie obu stron umowy, jednak nie ulega wątpliwości, że to profesjonalny przedsiębiorca ma zdecydowanie większe możliwości doprowadzenia do takiego stanu rzeczy poprzez udzielanie konsumentowi niezbędnych wyjaśnień – i to nie czekając na indagację ze strony kredytobiorcy, który wskutek braku niezbędnej wiedzy fachowej może nawet nie dostrzec zagadnień, których wyjaśnienie leżałoby w jego interesie – a zatem w ramach wymaganej od niego staranności spoczywa na nim obowiązek posłużenia klientowi posiadaną wiedzą. Nie do pojęcia jest, dlaczego kontrahent dysponujący zdecydowanie większą wiedzą prawną-ekonomiczną nie uważa za potrzebne, by zadbać w ramach uczciwości kupieckiej, aby jego klient zawarł umowę, podejmując decyzję w tym przedmiocie w sposób możliwie świadomy. Postulowana przez autora apelacji bierność banku w tym zakresie prowadzi do wniosku, że kredytodawca uważa za korzystne dla swoich interesów zawieranie umów z konsumentami niedostatecznie poinformowanymi o zakresie swoich praw i obowiązków i niekoniecznie właściwie je pojmującymi, co być może pozwala bankowi zagwarantować sobie z pokrzywdzeniem konsumenta lepszą pozycję kontraktową niż mógłby uzyskać, zawierając umowę z osobą świadomą swych uprawnień, ale czego zdecydowanie nie można za zgodne z dobrymi obyczajami w stosunkach konsumenckich.

Wbrew zarzutom apelacyjnym Sąd I instancji bardzo wyczerpująco wyjaśnił, z jakich przyczyn uważa, że kwestionowana klauzula narusza interesy powodów, a zawarte w złożonym środku zaskarżenia twierdzenie odmiennej

treści wywodzi się chyba tylko z nieporozumienia lub zamiaru zdyskredytowania per fas et nefas przedmiotowego rozstrzygnięcia. Rażąco naruszenie interesów konsumentów wyraża się w okolicznościach niniejszej sprawy przede wszystkim tym, że przedmiotowe postanowienie umowne sformułowane jest w ten sposób – jak słusznie wskazał Sąd meriti – iż jego dalece nieprecyzyjna treść pozwala bankowi na dowolne – w pewnym zakresie – formułowanie swoich uprawnień i odpowiadających im obowiązków kredytobiorców w zakresie; w szczególności nie wskazano tam w sposób jednoznaczny, co jest wypadkiem ubezpieczeniowym, od czego zależy możliwość przedłużenia ubezpieczenia na kolejny okres i związane z tym prawo do pobrania kolejnej opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia, a także czy i w jakich okolicznościach bank ma obowiązek zgłosić ubezpieczycielowi zajście wypadku ubezpieczeniowego. Konsument, choć ponosi w całości koszty ubezpieczenia, nie ma jakiegokolwiek wpływu na realizację umowy ubezpieczenia, a przedsiębiorca nie tylko nie zobowiązał się wobec niego w jakimkolwiek zakresie do wykonywania jej w taki sposób, który choć odpowiadałby własnym interesom banku, to jednak nie naruszałby także interesów kredytobiorcy, ale nawet nie podał mu do wiadomości warunków stanowiącej zabezpieczenie kredytu umowy ubezpieczenia, choć jej treść i wywodzone z niej skutki prawne dla samego konsumenta mogłyby mieć znaczący wpływ na jego decyzję co do skorzystania z usług banku. Daje to uzasadnione podstawy do zajęcia stanowiska, że celem ubezpieczenia niskiego wkładu na przedmiotowych warunkach jest zagwarantowanie pozwanemu kosztem powodów nieuzasadnionych profitów przy równoczesnym ograniczeniu ryzyka gospodarczego związanego z dokonaną czynnością bankową. Podkreślić należy, że wbrew zarzutom apelacji za przesłankę zastosowania art. 385¹ k.p.c. – w postaci wprowadzenia do umowy postanowień kształtujących prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami przy rażącym naruszeniu jego interesów – nie zostało uznane co do zasady żądanie ustanowienia zabezpieczenia zobowiązań kredytobiorców w postaci ubezpieczenia ich odpowiedzialności z tytułu umowy kredytowej w związku ze zwiększonym ryzykiem niewywiązania się z zobowiązań umownych jako skutkiem niewniesienia wkładu własnego w realizację celu, na sfinansowanie którego kredytu udzielono, ale takie określenie praw i obowiązków konsumentów związanych z udzieleniem zabezpieczenia, które – wskutek niedostatecznej precyzji i pozostawienia niektórych kwestii poza granicami umownych unormowań – w sposób nieuzasadniony pozwalały na powstanie nadmiernych uprawnień po stronie ich kontrahenta, na co kredytobiorcy nie mieli żadnego wpływu.

Odnosząc się z kolei do zarzutu skarżącego, iż kwestionowane postanowienie umowne dotyczyło głównego świadczenia stron, wskazać trzeba, że zgodnie z treścią art. 69 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1988 ze zm.), przez umowę kredytu bank zobowiązuje się oddać do dyspozycji kredytobiorcy na czas oznaczony w umowie kwotę środków pieniężnych z przeznaczeniem na ustalony cel, a kredytobiorca zobowiązuje się do korzystania z niej na warunkach określonych w umowie, zwrotu kwoty wykorzystanego kredytu wraz z odsetkami w oznaczonych terminach spłaty oraz zapłaty prowizji od udzielonego kredytu. Ubezpieczenie niskiego wkładu, wbrew twierdzeniom apelującego, jest jednym ze sposobów zabezpieczenia spłaty kredytu, a zatem stanowi świadczenie o charakterze ubocznym – nie jest niezbędne przy ustalaniu treści umowy. Nie ma zatem racji skarżący, twierdząc, iż świadczenie z tytułu ubezpieczenia stanowi element ceny, zwłaszcza że kwestię wynagrodzenia pozwanego umowa reguluje w sposób całkowicie odrębny.

Chybiony jest także zarzut skarżącego, iż Sąd meriti uznał abuzywność kwestionowanego przez powodów postanowienia umownego w oderwaniu od całej umowy, ujmowanej in corpore, w szczególności przy pominięciu zapisów, umieszczonych w Regulaminie udzielania kredytów i pożyczek hipotecznych dla osób fizycznych w ramach mPlanów hipotecznych. Analiza uzasadnienia kwestionowanego rozstrzygnięcia Sądu I instancji prowadzi bowiem do wniosku, że Sąd meriti dokonał wyczerpującej oceny kwestionowanego postanowienia również w odniesieniu do Regulaminu.

W świetle powyższego stwierdzić należy, że Sąd a quo słusznie przyjął, że postanowienie umowy zawarte w jej § 3 ust. 3 nie wiąże powodów, a tym samym zarzuty naruszenia przez Sąd I instancji normy art. 385¹ § 1 k.c. i art. 385² k.c. w kontekście art. 22¹ k.c. oraz normy art. 6 k.c. w związku z art. 3 k.p.c. i art. 232 k.p.c., należało uznać za nieuzasadnione. Co więcej, konsekwencją przeprowadzonego wyводу jest uznanie za nietrafny zarzutu skarżącego, iż Sąd meriti dopuścił się naruszenia normy art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. poprzez przyjęcie, że świadczenie spełnione przez powodów tytułem zwrotu kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu własnego stanowi świadczenie

nienależne. Skoro bowiem Sąd – prawidłowo – uznał, że postanowienie zawarte w § 3 ust. 3 umowy kredytu stanowiło niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385¹ k.c. i wobec tego nie wiązało powodów, to w konsekwencji spełnienie świadczenia, którego od powodów pobrała strona skarżąca, nastąpiło bez podstawy prawnej, w związku z czym – jako świadczenie nienależne – winno podlegać zwrotowi na podstawie art. 410 § 2 k.c. w związku z art. 405 k.c. W tym miejscu podnieść trzeba, że całkowitym nieporozumieniem jest zarzut naruszenia powyższego przepisu poprzez przyjęcie przez Sąd, że również powód spełnił nienależne świadczenie, a tym samym jest legitymowany do żądania jego zwrotu, skoro zostało ustalone, że opłaty z tytułu refinansowania kosztów ubezpieczenia niskiego wkładu zostały pobrane z rachunku bankowego prowadzonego jedynie na nazwisko powódki. Skarżący nie kwestionował ustalonego przez Sąd Rejonowy faktu, że powodowie pozostają w związku małżeńskim, w którym panuje ustawowy ustrój majątkowy. Z art. 31 § 1 k.r.o. wynika domniemanie przynależności składników majątkowych – nawet tych, które są we władaniu jednego z małżonków – do ich majątku wspólnego; jeżeli więc strona skarżąca chciałaby wywieść, że na koncie bankowym powódki znajdują się środki pieniężne stanowiące jej majątek osobisty, winna, zgodnie z regułą wyrażoną w art. 6 k.c., udowodnić fakt ich nabycia ze źródeł wskazanych enumeratywnie w art. 33 k.r.o. Apelujący obowiązku tego nie dopełnił, poprzestając na niczym nieopartych twierdzeniach. Wbrew jego wywodom – dla ustalenia, że fundusze, z których pobrano przedmiotowe opłaty, stanowiły wyłączną własność M. D. (1), nie miała jakiegokolwiek znaczenia okoliczność, że zgromadzone były na rachunku założonym na jej nazwisko, ponieważ z faktu tego nie da się wyprowadzić w drodze domniemania faktycznego w rozumieniu art. 231 k.p.c. konkluzji o pochodzeniu tych pieniędzy ze źródeł pozwalających zaliczyć je do majątku osobistego powódki. W konsekwencji ustalenie Sądu I instancji, iż oboje powodowie są materialnoprawnie legitymowani do żądania zwrotu nienależnego świadczenia, jest w pełni prawidłowe.

Równie chybiony jest zarzut strony skarżącej, iż Sąd I instancji nie zastosował normy wyrażonej w art. 411 pkt 1 k.c. i, w konsekwencji, uwzględnił powództwo w sytuacji, gdy powodowie nie złożyli zastrzeżenia zwrotu świadczenia przy uiszczeniu kosztów ubezpieczenia za okres pierwszych 36 miesięcy ubezpieczenia ani przy uiszczeniu kosztów na kolejne 36 miesięczne okresy ubezpieczenia. Zgodnie bowiem z brzmieniem art. 411 pkt 1 k.c., można żądać zwrotu świadczenia, tylko wówczas, gdy spełniający świadczenie wiedział, że nie był do świadczenia zobowiązany. Zarówno w doktrynie, jak i orzecznictwie przyjmuje się, że podstawą zwrotu świadczenia jest wiedza dłużnika o braku podstawy prawnej świadczenia w chwili jego spełnienia, nie zaś ewentualne późniejsze odpadnięcie jego podstawy prawnej. Nawet bowiem w sytuacji, gdy dłużnik wiedział, że podstawa prawna może albo na pewno odpadnie w przyszłości, obowiązek zwrotu świadczenia nie jest wyłączony, albowiem świadczył on na poczet istniejącego zobowiązania. Co więcej, wątpliwości co do obowiązku spełnienia świadczenia nie mogą być utożsamiane z wymaganą przez art. 411 pkt 1 k.c. pozytywną wiedzą dłużnika o braku powinności świadczenia (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 grudnia 1997 r., III CKN 236/97, Legalis nr 32004, czy w wyroku z dnia 6 grudnia 2002 r., IV CKN 1575/00, Legalis nr 275125). W oparciu o powyższe stwierdzić należy, że rozpatrywany zarzut naruszenia przez Sąd meriti normy art. 411 pkt 1 k.c. mógłby być uznany za trafny tylko w sytuacji, gdyby pozwany bank wykazał, że powodowie wiedzieli, że nie są do świadczenia zobowiązani, jednak biorąc pod uwagę okoliczność, że w toku całego postępowania skarżący konsekwentnie forsuje tezę, zgodnie z którą powodowie mieli świadomość obowiązku świadczenia, a zarazem że świadczenie to obciążało ich zgodnie z przepisami prawa, zarzut ów musiał zostać oceniony jako chybiony. Nietrafny jest także zarzut naruszenia przez Sąd art. 70 ust. 1 w związku z art. 93 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. – Prawo bankowe (t.j. Dz. U. z 2016 r., poz. 1988 ze zm.). Jak już powiedziano wyżej, na gruncie rozpoznawanej sprawy nie kwestionowano tego, że bank ma prawo wprowadzić do umowy kredytu postanowienie przewidujące ubezpieczenie niskiego wkładu własnego. Przedmiot sporu dotyczył kwestii zgola odmiennej, a mianowicie tego, czy sposób, w jaki rozpatrywane postanowienie umowy kształtuje prawa i obowiązki powodów, nie prowadzi do uznania go za klauzulę abuzywną. Cały powyższy wywód Sądu meriti sprowadza się do stwierdzenia, że kwestionowane postanowienie spełnia przesłanki normy wyrażonej w art. 385¹ k.c., w związku z czym nie wiąże ono powodów przy jednoczesnym związaniu stron umową w pozostałym zakresie.

Mając na względzie powyższe, Sąd odwoławczy w oparciu o przepis art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako bezzasadną. Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego nastąpiło zgodnie z zasadą odpowiedzialności za jego wynik na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Powodowie wygrali sprawę w postępowaniu apelacyjnym w całości, a na należne

im koszty złożyło się wynagrodzenie profesjonalnego pełnomocnika procesowego w wysokości 600,00 zł (po 300,00 zł dla każdego z powodów), ustalone w oparciu o § 10 ust. 1 pkt 1 w związku z § 2 pkt 3 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. z 2015 roku, poz. 1800).